

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2014r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział IV Karny- Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Śliwiński

Sędziowie: SO Małgorzata Winkler-Galicka (spr)

SO Sławomir Jęksa

Protokolant: apl.adw. K. T.

przy udziale M. N. Prokuratora Prokuratury Wojskowej delegowanego do Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2014r.

sprawy oskarżonych A. G., D. K., M. J., T. M., M. D., K. G. oskarżonych o popełnienie czynów opisanego w art.286§1 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, oskarżoną M. D., obrońcę oskarżonego T. M. i oskarżonego D. K. od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu Zamiejscowy VII Wydział Karny w C. dnia 8 marca 2013r. sygn. akt. VII K 1/13 (uprzednio II K 242/05)

1.utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy uznając wszystkie apelacje za oczywiście bezzasadne,

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. A. zwrot kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu przed Sądem II instancji w kwocie 723,24 zł,

3.kosztami postępowania odwoławczego w części dotyczącej apelacji wniesionej przez prokuratora obciąża Skarb Państwa, jednocześnie zwalnia oskarżonych w pozostałym zakresie od obowiązku ich zwrotu i nie wymierza im opłaty za II instancję.

S. J. D. M. W.-G.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Chodzieży z dnia 8 marca 2013r.

I. oskarżoną A. G. uznano za winną popełnia:

1.w dniu 6 listopada 2000r czynu opisanego w art. 271§1 k.k. zarzucanego w punkcie II i przypisanego w pkt 2 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 10 zł,

2. w dniu 6 czerwca 2001r czynu opisanego w art. 271§1 k.k. zarzucanego w punkcie IV i przypisanego w pkt 4 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 10 zł,

3.w dniu 5 grudnia 2000r czynu opisanego w art. 271§1 k.k. zarzucanego w punkcie V i przypisanego w pkt 5 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 10 zł,

4.w dniu 5 grudnia 2000r czynu opisanego w art. 271§1 k.k. zarzucanego w punkcie VI i przypisanego w pkt 6 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 10 zł,

5.w dniu 8 czerwca 2001r czynu opisanego w art. 271§1 k.k. zarzucanego w punkcie VII i przypisanego w pkt 7 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 10 zł,

6. w dniu 8 czerwca 2001r czynu opisanego w art. 271§1 k.k. zarzucanego w punkcie VIII i przypisanego w pkt 8 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 50 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 10 zł,

Orzeczone wyżej kary połączono i wymierzono karę łączną: 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 3 lat próby oraz grzywnę w wysokości 200 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 10 zł (punkt 9 i 10 zaskarżonego wyroku);

II. oskarżonego D. K. uznano za winnego popełnienia:

1.w okresie od czerwca 1999r. do kwietnia 2002r. czynu opisanego w art. 228§3 k.k. zarzucanego w punkcie IX i przypisanego w pkt 11 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 3 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 300 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 20 zł,

2.w grudniu 1999r. czynu opisanego w art. 228§1 k.k. zarzucanego w punkcie X i przypisanego w pkt 12 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 1 rok pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 300 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 10 zł,

Orzeczone wyżej kary połączono i wymierzono karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której zaliczono okres tymczasowego aresztowania od 12 listopada 2003r. do 9 kwietnia 2004r. oraz grzywnę w wysokości 500 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 20 zł (punkt 13 i 14 zaskarżonego wyroku);

III. oskarżonego M. J. uniewinniono od popełnienia czynu z art. 231§1 k.k. zarzucanego w pkt XIV i XV (punkt 18 i 19 zaskarżonego wyroku). W zakresie zarzutów opisanych w pkt XI, XII i XIII, z uwagi na przedawnienie, postępowanie umorzono- (punkty 15-17 zaskarżonego wyroku);

IV. oskarżonego T. M. uznano za winnego popełnienia:

1.w dniu 18 czerwca 1999r. czynu opisanego w art. 286§1 k.k. zarzucanego w punkcie XVI i przypisanego w pkt 20 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 20 zł,

2. w dniu 30 czerwca 1999r. czynu opisanego w art. 286§1 k.k. zarzucanego w punkcie XVII i przypisanego w pkt 21 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 20 zł,

3. w dniu 22 grudnia 1999r. czynu opisanego w art. 286§1 k.k. zarzucanego w punkcie XVIII i przypisanego w pkt 22 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 20 zł,

4. w grudniu 1999r. czynu opisanego w art. 229§1 k.k. zarzucanego w punkcie XIX i przypisanego w pkt 23 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 20 zł,

Orzeczone wyżej kary połączono i wymierzono karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 3 lat próby oraz grzywnę w wysokości 200 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 10 zł (punkt 24 i 25 zaskarżonego wyroku);

V. oskarżoną M. D. uznano za winną popełnienia w dniu 31 sierpnia 2000r. czynu opisanego w art. 271§1 k.k. zarzucanego w punkcie XX i przypisanego w pkt 26 zaskarżonego wyroku, za co wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby oraz grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych przyjmując, że stawka dzienna wynosi 20 zł (punkt 27 i 28 zaskarżonego wyroku);

VI. oskarżoną K. G. uniewinniono od zarzutu popełnienia w okresie od 20 maja 1999r. do 10 kwietnia 2002 r. czynu opisanego w art. 231§1 k.k. zarzucanego w punkcie XXI (punkt 29 zaskarżonego wyroku).

Sąd I instancji orzekł także o kosztach należnych obrońcy z urzędu oraz o kosztach postępowania (punkty 30-33 zaskarżonego wyroku).

Apelację od powyższego wyroku złożyli:

1. prokurator, który zaskarżył go na niekorzyść (...) G., M. J., K. G. i M. D. zarzucając Sądowi I instancji popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu:

-w oparciu o wyjaśnienia A. G. i T. G. (1), że czyny opisane w pkt II, IV, V, VI, VII, VIII zarzucane A. G. wyczerpują znamiona czynu opisanego w art. 271§1 k.k., a nie w art. 286§1 k.k. lub 18§3 w zw. z art. 286§1 k.k.,

-w oparciu o wyjaśnienia M. D. i zeznania T. G. (1) ustalił, że czyny przypisane oskarżonej wyczerpują znamiona czynu opisanego w art. 271§1 k.k., a nie z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 271§3 k.k.

-w zakresie czynu opisanego w pky XXI, że nie rozstrzygnięto czy K. G. posiadała upoważnienie do składania podpisów za kierownika jednostki, podczas gdy z zeznań świadków, A. J. i W. N., a także protokołu kontroli R. wynika, że oskarżona dopuściła się popełnienia przypisanego jej czynu

- w zakresie czynu opisanego w pkt XV, że nie rozstrzygnięto czy M. J. posiadał upoważnienie do składania podpisów za kierownika jednostki, podczas gdy z zeznań świadków, A. J. i W. N., a także protokołu kontroli R. wynika, że K. G. nie posiadała takiego upoważnienia oraz zakresu działań dla Sekretarza (...).

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

2. oskarżona M. D., która zarzuciła Sądowi I instancji popełnienie:

-błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na bezpodstawnym przyjęciu, że faktura VAT nr (...) z dnia 31 sierpnia 2000r wraz z odrębną adnotacją była dokumentem publicznym, co skutkowało błędnym zastosowaniem art. 271§1 k.k. pomimo braku materiału dowodowego potwierdzającego powyższe,

-obrazę prawa materialnego polegającą na błędnym zastosowaniu art. 271§1 k.k., oraz ustaleniu, że poprzez dokonanie własnoręcznej adnotacji na fakturze sporządzonej przez T. G. (1) oskarżona była inną osobą upoważnioną do wystawienia dokumentów w rozumieniu tego przepisu,

-obrazę przepisów prawa procesowego poprzez dowolną ocenę dowodów,

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

3. obrońca oskarżonego T. M., który zarzucił Sądowi I instancji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych. Skarżący wskazał, że jego zdaniem uznanie, że oskarżony popełnił przypisane mu czyny stanowi wynik błędnej oceny materiału

dowodowego dokonanej wbrew przepisom prawa i zasadom doświadczenia życiowego. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

4.oskarżony D. K., który zarzucił Sądowi I instancji:

-popęlnienie błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że oskarżony przyjął korzyści majątkowe od T. G. (1) i T. M.,

-naruszenie przepisów prawa procesowego polegające na daniu wiary wyjaśnieniom T. G. (1), A. G. i T. M. w których pomówili oni oskarżonego, pomimo braku dowodów potwierdzających ich twierdzenia,

-naruszeniu przepisów prawa procesowego poprzez uznanie za wiarygodne początkowych wyjaśnień T. M., pomimo ich późniejszego odwołania,

-pominięcie danych dotyczących sytuacji majątkowej T. G. (1),

-naruszenie przepisów art. 4 i 5 k.p.k.,

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Odwoławczy zważył co następuje:

Wszystkie złożone w sprawie apelacje okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym.

Odnośząc się do apelacji D. K. Sąd II instancji stwierdza, że wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy nie dopuścił się błędnej oceny dowodów ani nie naruszył podstawowych zasad rządzących procesem. Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd I instancji dążąc do wykrycia prawdy materialnej (art. 2§2 k.p.k.) powiązał powyższe działania z zasadą kontradyktoryjności (art. 4 k.p.k.) jak i zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). W ocenie Sądu II instancji nadal bowiem pozostaje aktualne stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 14 lipca 1975 r. (OSNKW 1975, z 9 poz 133), który stwierdził, że: „z istoty wyrażonej w art. 4 d k.p.k. (obecnie art. 7 k.p.k.) zasady swobodnej oceny dowodów wynika, że Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie (art. 2§1 pkt 2 d k.p.k., obecnie art. 2§2 k.p.k.) ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka do co niektórych przedstawionych przezeń okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań świadka zostanie należycie uzasadnione.” Podkreślić należy również pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z dnia 27 lutego 1998 roku w sprawie o sygn. III KKN 407/96 (Prok. i Pr. Z 1998 r., z. 11-12, poz. 10), zgodnie z którym zasada *in dubio pro reo* nie ogranicza utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeżeli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu. W takim wypadku sąd orzekający jest bowiem zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Naruszenie zasady *in dubio pro reo* ma zatem miejsce jedynie wówczas, gdy to sąd orzekający poweźmie wątpliwości co do istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności i nie mogąc wątpliwości tych usunąć, rozstrzyga je na niekorzyść oskarżonego, nie zaś gdy wątpliwości te zasygnalizował jedynie autor apelacji. O naruszeniu zasady *in dubio pro reo* nie można mówić także i wtedy, gdy rodzące się w wyniku oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wątpliwości zostały przez sąd orzekający wyjaśnione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie wszystkie pojawiające się wątpliwości można nazwać nie dającymi się usunąć. Taki charakter mają tylko takie okoliczności sprawy, których nie można usunąć po wykorzystaniu wszelkich możliwości dowodowych. Jeśli zatem zebrane w sprawie dowody zostały ocenione zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k., to sama tylko możliwość odmiennej oceny dowodów nie powoduje, że w sprawie nadal pozostają wątpliwości co do istotnych okoliczności, które należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega również na obowiązku

automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o nie jednakowej treści. Nie jest sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, jeżeli to właśnie ona znajduje oparcie w zebranych dowodach.. W tym miejscu Sąd Okręgowy pragnie też odwołać się do w pełni akceptowanego przez siebie stanowiska wyrażonego przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 19 czerwca 1997 roku w sprawie o sygn. akt II Aka 90/97 (opubl. w Prok. i Pr. z 1998 r., z. 1, poz. 24), który stwierdził wprost, iż „rażąco nietrafny jest zarzut złamania zakazu rozstrzygania na niekorzyść oskarżonego wątpliwości nie dających się usunąć, gdy rzecz sprowadza się do odmówienia wiary niektórym dowodom służącym obronie oskarżonego. Nie ma to bowiem nic wspólnego ze stanem istnienia owych wątpliwości, a polega na wybraniu przez sąd wiarygodnych informacji dowodowych (...)”

Przenosząc powyższe teoretyczne rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd II instancji stwierdza, że całkowicie nie podziela stanowiska D. K. jakoby orzekający w sprawie Sąd I instancji naruszył naczelne zasady rządzące procesem karnym. Wręcz przeciwnie, jak wyżej zauważono ocena dowodów pozostaje pod ochroną wskazanych przepisów jest jasna i logiczna, nie wykracza poza swobodną ocenę oraz znajduje także oparcie w doświadczeniu życiowym. Sąd Odwoławczy zauważa, że nie doszło do naruszenia art. 5§2 k.k. ponieważ w sprawie wobec zgromadzonego materiału dowodowego nie powstały tego rodzaju wątpliwości, które winny być rozstrzygane zgodnie z wskazanym przepisem na korzyść oskarżonego. Wręcz przeciwnie dowody pozwoliły na ustalenie sprawstwa oskarżonego w sposób nie budzący wątpliwości. Wskazać przy tym należy, że wbrew twierdzeniom apelującego w pełni prawidłowo Sąd I instancji na podstawie zeznań T. G. (1) oraz wyjaśnień T. M. ustalił, że oskarżony popełnił oba przypisane mu czyny. Słusznie przy tym Sąd Rejonowy ustalił, że to T. G. (1) zaproponował oskarżonemu współpracę przy realizacji Miejskiego Programu (...). Z relacji T. G. (1) wynikało, że w odpowiedzi na powyższe oskarżony miał zapytać ile na powyższym można zarobić, a po jakimś czasie poinformować, że ma problemy finansowe i w związku z tym potrzebuje pieniędzy. Jak w pełni zasadnie w oparciu o oświadczenia T. G. (1) Sąd I instancji ustalił, jedynym sposobem pozyskania pieniędzy przez T. G. (1) było wystawianie fikcyjnych faktur za które zapłaciłby Urząd Miasta, które to faktury zatwierdzał D. K., po czym świadek dzielił się z oskarżonym otrzymanymi pieniędzmi. Świadek T. G. (1) podał również, że oskarżony uzależniał podpisanie kolejnych zleceń zarówno z nim jak i firmą jego żony A. G. od otrzymania kolejnych korzyści finansowych. Również w pełni prawidłowo, wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd I instancji ustalił, że w tym samym czasie oskarżony wprost powiedział do T. M., że ten ostatni będzie miał pracę o ile przekaże oskarżonemu 10 % kwoty, którą otrzyma. W oparciu o początkowe wyjaśnienia T. M., które w pełni zasadnie Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne, oskarżony po otrzymaniu stosownego wynagrodzenia przekazał D. K. 10% z otrzymanej kwoty. Pieniądze przekazane przez T. M. D. K. przyjął. O sprawstwie oskarżonego świadczą nie tylko oświadczenia T. G. (1) i T. M., lecz także zapiski w komputerze T. G. (1), w którym znajdowały się wskazane kwoty przekazywane osobie o inicjałach „D.K” i o imieniu (...). Warto przy tym podkreślić, że T. G. (1) przyznał, że pod powyższymi oznaczeniami krył się właśnie D. K.. Również A. G. podała, że od męża dowiedziała się o tym, że wręczał on oskarżonemu łapówki. W ocenie Sądu II instancji wbrew twierdzeniom oskarżonego również istotne znaczenia miała analiza jego rachunku bankowego zwłaszcza w świetle jego oświadczeń o dochodach. W ocenie Sądu Odwoławczego jako nie zasługujące na uwzględnienie jawią się wywody skarżącego jakoby wskazane osoby miały interes w pomawianiu go. Warto przy tym podkreślić, że w czasie trwania całego postępowania żadna z wskazanych osób faktycznie nie wycofała się z prezentowanych twierdzeń. Sąd II instancji również całkowicie nie podzielił wywodów oskarżonego o tym, że T. G. (1) był osobą chorą psychicznie i uzależnioną od alkoholu. W tym zakresie Sąd I instancji uczynił bowiem bardzo szeroki wywód w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i Sąd II instancji zgadzając się z nim czyni go integralną częścią niniejszych rozważań. Jednocześnie Sąd Odwoławczy uznał, że wywody oskarżonego jawią się jako gołosłowne i nie wnoszące nic do sprawy, podobnie jak zarzut, że Sąd I instancji niezbyt wnikliwie potraktował kwestie układów politycznych w Urzędzie Miasta. Sąd II instancji odnosząc się do powyższego stwierdza, że słusznie Sąd I instancji nie dokonywał oceny układów politycznych albowiem powyższe ani nie należy do znamion przypisanych czynów ani nie ma żadnego wpływu na ocenę zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego.

Reasumując, wobec braku jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd II instancji orzekł o utrzymaniu zaskarżonego wyroku w mocy, uznając jednocześnie wniesiony środek odwoławczy za całkowicie chybiony i oczywiście bezzasadny. Należy zauważyć, iż apelacja jest oczywiście bezzasadna (art. 457§1k.p.k.), jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w 438 k.p.k. oraz w 439 k.p.k., a

ponadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. Apelacją oczywiście bezzasadną jest taka, której bepodstawność, bezzasadność nie budzi wątpliwości. Zasadność (lub jej brak) apelacji wiązać należy bowiem z oceną trafności uchybień, jakie w apelacji zostały wskazane (porównaj: P.Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek „Kodeks postępowania karnego komentarz” tom II, str. 716 i n., wyd. C.H. Beck, Warszawa 2004). Wskazać trzeba, że twierdzenia zaprezentowane w środku odwoławczym stanowią faktycznie powtórzenie linii obrony przyjętej przez oskarżonego, która została oceniona zgodnie z obowiązującymi zasadami i Sąd II instancji z tak dokonaną oceną w pełni się zgadza. Wobec powyższego wniesioną apelację należało uznać za oczywiście bezzasadną a zaskarżony wyrok utrzymać w mocy.

Ponieważ apelacja była zwrócona przeciwko winie obowiązkiem Sądu II instancji było odniesienie się do orzeczonej kary.

Przechodząc do analizy powyższego Sąd Odwoławczy pragnie podkreślić, że Sąd I instancji właściwie zmierzył się z dyrektywami art. 53 k.k. i orzekł karę adekwatną do stopnia zawinienia. Sąd II instancji zwraca przy tym uwagę, że orzeczona kara mogłoby podlegać weryfikacji przez Sąd Odwoławczy jedynie w sytuacji ustalenia, że jest rażąco niewspółmierna. Przypomnieć należy, że zdaniem Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w kodeksie karnym oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (porównaj wyrok w sprawie o sygn. III KR 254/73, publ. W OSNPG z 1974 roku poz. 51).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w pełni zasadnie zwrócił uwagę na szereg okoliczności obciążających takich jak powtarzalność nagannych zachowań i ich wielość, fakt popełniania czynu przez osobę zajmującą określone stanowisko w społeczeństwie, wskazanie, że pobrane kwoty są znaczne. Sąd I instancji zwrócił również uwagę na okoliczności łagodzące takie jak prowadzenia ustabilizowanego trybu życia jak i wcześniejszą niekaralność. W ocenie Sądu II instancji orzeczone kary pozbawienia wolności oraz grzywny są w pełni adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów. Również w zakresie orzeczonej kary łącznej Sąd II instancji nie znajduje żadnych podstaw do jej zmiany, wskazując, że Sąd I instancji prawidłowo zmierzył się z zasadami wskazanymi w art. 86§1 k.k. i orzekł kary w pełni właściwe i sprawiedliwe, które mogą uświadomić oskarżonemu naganność jego postępowania i wdrożyć go do przestrzegania obowiązujących norm. Orzeczone kary nie rażą surowością i wobec takiej konkluzji także w tym zakresie brak podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Odnosnie apelacji obrońcy oskarżonego T. M. Sąd II instancji uznał, że również jest ona całkowicie bezzasadna. W ocenie Sądu Odwoławczego nie można uznać, że rację ma skarżący, że Sąd I instancji dokonując oceny materiału dowodowego uczynił to sprzecznie zarówno w materiałem dowodowym jak i zasadami doświadczenia życiowego. Wbrew twierdzeniom oskarżonego w pełni zasadnie Sąd I instancji ustalił, że oskarżeni M. J. i D. K. zlecili oskarżonemu wykonanie zadań wymienionych w Miejskim Programie (...) na lata 1999, 2000. W ramach powyższego firma oskarżonego miała prowadzić między innymi warsztaty edukacyjne i zrealizować profilaktyczny program dla młodzieży szkolnej. Za powyższą działalność oskarżony miał otrzymywać stosowne wynagrodzenie w oparciu o wskazane stawki na podstawie, których wystawiać miał faktury. Sąd Rejonowy również w pełni zasadnie ustalił, że rachunki wystawiane przez oskarżonego były zawyżone, część programów na które opiewały w ogóle nie były realizowane, a niektóre z nich były prowadzone niegodnie z zawartym porozumieniem. W zakresie powyższego oskarżony, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, nie przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów, jednakże oświadczenia T. G. (1) w tym zakresie wprost świadczą o winie oskarżonego. Warto przy tym podkreślić, że oskarżony był pełnomocnikiem firmy (...) i jak wskazali w czasie trwania postępowania zarówno oskarżony jak i świadek wszystkie kwestie dotyczące firmy ustalali razem. W tej sytuacji w pełni zasadnie Sąd Rejonowy uznał wyjaśnienia oskarżonego za nie wiarygodne i tym samym nie mogące stanowić podstawy do dokonania odtworzenia stanu faktycznego. Sąd I instancji również w pełni prawidłowo ustalił, w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, który przyznał się do popełnienia tego czynu, że oskarżony wręczył D. K. korzyść majątkową. W pełni zasadnie Sąd Rejonowy uznał

oświadczenie oskarżonego złożone w tym zakresie za w pełni wiarygodne i mogące stanowić podstawę do dokonania odtworzenia ustaleń faktycznych.

Reasumując wobec oceny przedstawionej powyższej Sąd II instancji uznał, że apelacja złożona przez obrońcę oskarżonego, która nie zawiera żadnych merytorycznych argumentów jest całkowicie bezzasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Ponieważ apelacja była skierowana przeciwko winie obowiązkiem rozpoznającego apelację Sądu było także odniesienie się do orzeczonych kar. W kwestii rozważań teoretycznych dotyczących zarówno zasad rządzących powyższym jak i odniesienia do art. 438 pkt 4 k.p.k. Sąd II instancji odsyła do rozważań zawartych wyżej. Odnosząc natomiast powyższe do tego oskarżonego stwierdza, że ani w zakresie kar jednostkowych ani orzeczonej kary łącznej nie znajduje żadnych podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia. W pełni zasadnie Sąd I instancji podkreślił, że nie znalazł okoliczności obciążających, natomiast jako okoliczności łagodzące uwzględnił wcześniejszą niekaralność oskarżonego. Słusznie przy tym Sąd Rejonowy wskazał, że wymierzone kary jednostkowe oscylują w dolnych granicach, na co niewątpliwie miała wpływ znaczna odległość czasowa od ich popełnienia, natomiast na wysokość orzeczonych kary grzywny miał wpływ fakt działania z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej. Również w zakresie orzeczonej kary łącznej (zarówno pozbawienia wolności jak i grzywny) Sąd II instancji uznał, że Sąd I instancji wymierzył ją zgodnie z zasadami wskazanymi w art. 86§1 k.k. i orzekł kary sprawiedliwe i adekwatne do zawinienia. Sąd Odwoławczy podziela również stanowisko Sądu Rejonowego, że możliwym było nie orzekanie kary bezwzględnego pozbawienia wolności i zawieszenie wykonania orzeczonej kary albowiem dotychczasowa postawa oskarżonego wskazuje, że powyższy proces był incydentalnym w jego życiu, a postępowanie jakie się wobec niego toczyło będzie odpowiednią nauką i oskarżony nigdy więcej w konflikt z prawem nie wejdzie.

Odnosnie apelacji prokuratora dotyczącej A. G. Sądu II instancji stwierdza, że Sąd I instancji w pełni prawidłowo ustalił w oparciu o zgromadzone dowody, że oskarżona została przez męża T. nakloniona do założenia własnej działalności gospodarczej. Słusznie przy tym Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zwrócił uwagę, że pomimo tego, że początkowo nie chciała się zgodzić to jednak później, po namowach męża i wobec jego zapewnień, że on sam będzie się wszystkim zajmował, zgodziła się. Warto przy tym podkreślić, że z akt sprawy i ustaleń nie kwestionowanych przez strony wynika, że T. G. (1) sam osobiście organizował całą działalność firmy, prowadzonej pod nazwiskiem żony, której był formalnym pełnomocnikiem, zaś oskarżona nie brała w tym udziału ani działalnością firmy nie była w żaden sposób zainteresowana. Warto zwrócić uwagę także i na to co wynika zarówno z jej wyjaśnień jak i szeregu oświadczeń T. G. (2), że oskarżona pisała i podpisywała przedkładane przez męża dokumenty faktycznie bez zapoznania się z nimi. Sąd Odwoławczy analizując powyższe ustalenia stwierdził, że w pełni zasadnie Sąd I instancji z niezwykłą ostrożnością podszedł zarówno do wyjaśnień oskarżonej jak i szeregu oświadczeń jej męża i słusznie uznał, że można dać wiarę oświadczeniom, że faktycznie działalność gospodarcza zarejestrowana na jej nazwisko faktycznie była prowadzona przez jej męża, a A. G. sama nie miała na nią żadnego wpływu, a kolejne faktury, faktycznie potwierdzające fikcyjne zdarzenia wypisywała podpisywała na polecenie i pod dyktando męża. Również w pełni zasadnie Sąd Rejonowy uznał, że oskarżona wiedziała o tym, że mąż przekazuje łapówki D. K. i jakie z tego tytułu osiąga korzyści. Wszystko to jednak w ocenie Sądu Odwoławczego, podobnie jak w ocenie Sądu I instancji, nie świadczy o tym, że można oskarżonej przypisać popełnienie zarzucanych jej w akcie oskarżenia czynów, a także podzielić stanowisko prokuratora zawarte w apelacji i wywody, że tym samym oskarżona realizowała wprowadzenie urzędu Miasta w błąd co do wystawianych faktur i tym samym popełnienie przez T. G. (1) czynów z art. 286§1 k.k. nie byłaby możliwe, gdyby nie działania podejmowane przez A. G.. Konsekwencją takiego stanowiska jest stwierdzenia autora apelacji, że nawet gdyby przyjąć, że oskarżona nie była współsprawcą to była pomocnikiem albowiem A. G. musiała się co najmniej godzić, że faktury są fikcyjne, a zatem musiała wiedzieć, że wypłacane na ich podstawie pieniądze się nie należą. Jednocześnie zdaniem skarżącego, skoro oskarżona wiedziała, że jej mąż udziela łapówek, to winna wiedzieć również za co, co tym bardziej uzasadnia wcześniejsze wywody. Analizując powyższe w ocenie Sądu Odwoławczego, koniecznym wydaje się zwrócenie uwagi na utrwalone stanowisko doktryny i orzecznictwa, z którego wynika, że charakterystycznym dla strony podmiotowej przestępstwa z art. 286§1 k.k. jest zamiar bezpośredni, który powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego

celu. W opinii autorów „zamiar sprawcy w płaszczyźnie intelektualnej musi więc obejmować dwa elementy. Z jednej strony, sposób zachowania sprawcy, tzw. środek intelektualny, jakim jest w przypadku oszustwa wprowadzenie w błąd (...), a z drugiej strony, sprawca musi mieć świadomość, że co najmniej może uzyskać korzyść majątkową z planowanego zachowania w wyniku zastosowanego sposobu działania oraz świadomość więzi przyczynowej łączącej podejmowane przez niego działania z niekorzystnym rozporządzeniem mieniem. W płaszczyźnie woluntatywnej zamiar oszustwa przyjmować musi postać chęci skierowanej na zachowanie prowadzące do wywołania błędu (...) i chęci doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez osobę, w stosunku do której sprawca podejmuje działania wprowadzające w błąd, (...) oraz chęci osiągnięcia przy pomocy obu opisanych wyżej zachowań korzyści majątkowej (porównaj wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2004 r., IV KK 192/03, LEX nr 84458). Elementy przedmiotowe oszustwa muszą mieścić się w świadomości sprawcy i muszą być objęte jego wolą. Sprawca nie tylko musi chcieć uzyskać korzyść majątkową, lecz musi także chcieć w tym celu użyć określonego sposobu działania lub zaniechania. Nie można uznać za wypełnienie znamion strony podmiotowej oszustwa sytuacji, w której chociażby jeden z wymienionych wyżej elementów nie jest objęty świadomością sprawcy. Brak jest również realizacji znamion strony podmiotowej w przypadku, gdy sprawca chociażby jednego z wymienionych elementów nie obejmuje chęcią, lecz tylko nań się godzi. Oszustwo z punktu widzenia znamion strony podmiotowej może być bowiem popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, szczególnie zabarwionym (kierunkowym - dolus coloratus), obejmującym zarówno cel, jak i sposób działania sprawcy (zob. wyrok SN z 22 listopada 1973 r., III KR 278/73, OSNPG 1974, nr 7, poz. 81). Aby przyjąć popełnienie przestępstwa z art. 286§1 k.k., sąd winien, dokonując analizy strony podmiotowej, wykazać na podstawie dowodów, że sprawca obejmował swym bezpośrednim i kierunkowym zamiarem nie tylko wprowadzenie w błąd (wyzyskanie błędu itp.) i działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, lecz także, że w momencie działania mającego na celu uzyskanie świadczenia obejmował swym bezpośrednim i kierunkowym zamiarem okoliczność, iż osoba rozporządzająca mieniem czyni to z niekorzyścią dla siebie (porównaj wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., II KK 9/03, LEX nr 83773) (porównaj komentarz do kodeksu karnego pod redakcją Małgorzaty Dąbrowskiej-Kardasa i Piotra Kardasa).

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy trudno podzielić stanowisko skarżącego, że na podstawie dowodów zgromadzonych w czasie całego postępowania można zasadnie wskazać, że podpisując przedmiotowe faktury oskarżona miała pełną świadomość, że wszystkie one nie opiewają za faktycznie wykonane czynności, a podpisując je tym każdorazowo samy wprowadza Urząd Miasta w błąd i jednocześnie działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Rajcę ma bowiem Sąd I instancji, że na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie można zasadnie wykazać, że w przypadku każdej z podpisywanych faktur oskarżona miała pełną świadomością czego dotyczy i wszelkie podejmowane przez nią działania były podejmowane w zamiarze bezpośrednim kierunkowym nastawionym na wprowadzenie w błąd i osiągnięcie z powyższego korzyści majątkowej. Koniecznym jest bowiem zwrócenie uwagi na konsekwentne wyjaśnienia oskarżonej i oświadczenia T. G. (1), z których niezbitnie wynika, że żona nie orientowała się i nie interesowała tym czym faktycznie zajmowała się firma prowadzona pod jej nazwiskiem. Skoro tak, to słusznie Sąd I instancji wskazał, że nie ma żadnego innego dowodu, który wskazywałby na istnienie po stronie oskarżonej bezpośredniego zamiaru nastawionego kierunkowo na osiągnięcie zysku. Zatem nie można, tak jak chce tego autor apelacji, przypisać oskarżonej ani działania w ramach współsprawstwa art. 286§1 k.k. ani formy stadialnej pomocnictwa do popełnienia wskazanego przestępstwa. Niewątpliwie jak słusznie wskazał Sąd I instancji działaniu oskarżonej można przypisać jedynie zamiar ewentualny polegający na tym, że wobec faktu, iż faktycznie nie prowadziła działalności gospodarczej i wiedząc jak działa jej mąż (wręczanie łapówek) winna zdecydowanie krytyczniej podchodzić do podpisywania podkładanych jej dokumentów. Zasadnym zatem jawi się stwierdzenie, że czyniąc to godziła się, że jako osoba uprawniona do podpisywania faktur może wystawiać niektóre z nich nierzetelnie, a zatem zasadnym jest przypisanie jej popełnienia czynów opisanych w art. 271§1 k.k. Z tak przedstawionym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu I instancji rozumowaniem, Sąd II instancji w pełni się zgadza nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia apelacji złożonej przez prokuratora. Wskazać przy tym należy, że złożony środek odwoławczy faktycznie stanowi powtórzenie stanowiska Sądu I instancji wyrażonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i próbę polemiki z nim, nie popartą żadnymi konkretnymi argumentami, które faktycznie zasługiwałyby na uwzględnienie.

Reasumując Sąd II instancji uznał, że brak podstaw do uwzględnienia apelacji prokuratora złożonej wobec A. G. i dlatego w tym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy nie znajdując również żadnych podstaw do jego zmiany z urzędu zarówno w zakresie dokonanych ustaleń faktycznych jak i kwalifikacji prawnej czynów oraz wymierzonych za nie kar jednostkowych oraz kary łącznej. W opinii Sądu Odwoławczego orzeczone kary jak i kara łączna nie rażą swoją niewspółmiernością.

Odnoście apelacji prokuratora dotyczącej M. J. i K. G. Sąd II instancji stwierdza, że z zarzutów podniesionych przez skarżącego wobec M. J. wynika, że kwestionuje on uniewinnienie dotyczące czynu opisanego w punkcie XV w kontekście ustalenia, że nie rozstrzygnięto kwestii istnienia upoważnienia dla K. G.. Natomiast co do K. G. autor apelacji podniósł, że wobec treści zeznań A. J. i W. N., a także protokołu R. należy przyjąć, że popełniła zarzucany jej czyn. Jednocześnie prokurator zauważył, że uniewinnienie oskarżonych od popełnienia zarzucanych czynów nie jest zasadne i winno dojść do uchylecia wyroku, oraz do umorzenia postępowania z uwagi na przedawnienie ścigania.

Oceniając powyższe Sąd II instancji stwierdza, że słusznie Sąd I instancji podkreślił, że oskarżeni pomimo wielu przesłuchań nigdy nie przyznali się do popełnienia żadnych z zarzucanych mu czynów. W pełni zasadnie Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że w datach, w których miało dojść do popełnienia czynów zarówno M. J. jak i K. G. byli funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu art. 231§1 k.k. Zgodzić należy się także z stanowiskiem Sądu I instancji wyrażonym w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, że do wypełniania znamion czynu z art. 231§1 k.k. koniecznym jest ustalenie, że doszło do przekroczenia uprawnień czy też niedopełnienia obowiązków co spowodowało działanie na szkodę interesu publicznego. W zakresie rozważań teoretycznych dotyczących interpretacji wskazanego przepisu Sąd II instancji, podzielając stanowisko wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyni je integralną częścią swoim rozważań. Natomiast odnosząc teoretyczne rozważania do niniejszej sprawy Sąd II instancji stwierdza, że w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że nie doszło do ustalenia czy faktycznie nie było upoważnienia dla K. G. do składania podpisów w imieniu kierownika jednostki. Podkreślenia wymaga to, że K. G. była Sekretarzem Miasta od dnia 16 czerwca 1990r. W tym okresie osoby na stanowisku burmistrza zmieniały się. Początkowo nie powołano nikogo na funkcję zastępcy burmistrza, co uczyniono w okresie późniejszym, natomiast od początku powołano skarbnika, który miał wykonywać również czynności zlecone przez Skarbnika (...), czyli K. G.. Warto także pokreślić, że jedna z kontroli przeprowadzana przez Regionalną Izbę Obrachunkową stwierdziła, że w teczce osobowej K. G. znajdowało się pisemne upoważnienie dla K. G. wydane przez Burmistrza. Natomiast kolejna doraźna kontrola, która miała miejsce w roku 2003 dotycząca działalności w latach 1999-2002 przeprowadzona przez Regionalną Izbę Obrachunkową doprowadziła do stwierdzenia, że takowego upoważnienia nie ma. Warto także zwrócić uwagę, że K. G. posiadała upoważnienie do dysponowania pieniędzmi Miasta C. w Banku oraz posługiwała się pieczętkami wskazującymi między innymi, że działa z upoważnienia Burmistrza. Słusznie zatem Sąd I instancji przesądził w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że w toku procesu na żadnym etapie postępowania nie udało się rozstrzygnąć w sposób kategoriyczny kwestii upoważnienia dla oskarżonej. Nadto warto zwrócić uwagę, czego zdaje się nie dostrzegać rzecznik oskarżenia, że wiele osób przesłuchanych w sprawie twierdziło, że upoważnienie istniało, a dla wielu z nich oczywistym było, że takowe upoważnienie, wobec zasad na jakich działał Urząd, musiało się w nim znajdować. Zatem słusznie Sąd Rejonowy przyjął, że nie ma żadnego niepodważalnego dowodu na to, że przedmiotowy dokument nie istniał, a zatem zgodnie z art. 5§2 k.p.k. jest to tego rodzaju wątpliwość, która winna być rozstrzygana na korzyść oskarżonych. Wbrew wywodom prokuratora, rzecznik oskarżenia na żadnym etapie postępowania nie dostarczył przekonujących dowodów świadczących o tym, że owo upoważnienie nie istniało. Słusznie Sąd I instancji pokreślił z jednej strony fakt, że funkcja Sekretarza była nie kadencyjną, a praktyka podpisywania i podejmowania decyzji w imieniu Burmistrza istniała od wielu lat. Warto również zwrócić uwagę, że z zeznań świadków wynika, że nie posiadali oni wiedzy, że nie istniało stosowne pełnomocnictwo albowiem w większości byli oni przekonani, że taki dokument istniał. Z zeznań W. N. wynika, że początkowo nie przypominał sobie czy istniało upoważnienie, a dopiero w czasie kolejnego przesłuchania oświadczył, że uważa, że go nie było, o czym w jego ocenie miał świadczyć fakt, że oskarżona przedmiotowego dokumentu poszukiwała (vide karta 2497 i następne akt). Powyższe natomiast, w ocenie Sądu II instancji, podobnie jak w ocenie Sądu I instancji, nie wskazuje niezbicie o tym, że dokument nigdy nie istniał, a

jedynie o tym, że świadek na powyższy temat fatycznie nie posiada żadnej pewnej wiedzy, a swoje wywody opierał jedynie na domniemaniach i własnych przemyśleniach. Nadto warto pokreślić, że K. G. była wielokrotnie nagradzana przez wszystkich kolejnych burmistrzów, a żadna z kolejnych kontroli nie wykazała, że podejmowała działania na szkodę Miasta. Koniecznym jest także odnotowanie, że na mocy orzeczenia R. z dnia 14 marca 2005r.(DB/100/04) M. J. został uniewinniony od zarzutów naruszenia dyscypliny finansów publicznych, polegających na przekroczeniu zakresu upoważnienia do dokonywania wydatków z budżetu miasta w okresie od 17.09.2001r. do 02.10.2002r. za zadania realizowane przez podmioty spoza sektora finansów publicznych oraz naruszeniu zasad udzielania dotacji z budżetu jednostki samorządu terytorialnego, a także braku należytego nadzoru nad wykonywaniem obowiązków przez Skarbnika. Podkreślenia wymaga także i to, że R. nigdy nie prowadziła żadnego postępowania przeciwko oskarżonej K. G., a w szczególności nie przedstawiła jej żadnego zarzutu naruszenia dyscypliny finansów publicznych. Natomiast prowadzone było postępowanie przeciwko D. K. i Skarbnikowi B. P. za naruszenia dyscypliny finansowej (orzeczenie R. z dnia 14 marca 2004r. w sprawie DB/100/04).

Reasumując Sąd II instancji stwierdza, że w pełni zasadnie Sąd I instancji uznał, że nie ma żadnej możliwości rozstrzygnięcia w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości czy pisemne upoważnienie dla oskarżonej znajdowało się w urzędzie, czy też fakt składania przez nią podpisów był wynikiem przyjętego i niekwestionowanego przez nikogo przez szereg lat zwyczaju działania Urzędu Miasta. Słusznie jednocześnie Sąd I instancji uznał, że nie ma żadnego konkretnego dowodu, który podważyłby wyjaśnienia oskarżonych i zeznania świadków, którzy twierdzili, że upoważnienie istniało. Zatem podzielić należy stanowisko Sądu I instancji wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że wobec powyższych wątpliwości, których nie udało się rozstrzygnąć, zgodnie z treścią art. 5§2 k.p.k. koniecznym jest uniewinnienie oskarżonej K. G. od stawianego jej zarzutu. Konsekwencją powyższego stało się także uniewinnienie w tym zakresie oskarżonego M. J., który przejmując urząd po swoich poprzednikach i widząc na jakich zasadach działa mógł być przekonany co do istnienia stosownych formalnych regulacji prawnych a faktycznie prokuratura nie przedstawia żadnego dowodu, który pozwoliłby na wyciągnięcie przeciwnych wniosków. Wobec powyższego Sąd II instancji uznał apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną i nie zawierającą żadnych merytorycznych argumentów, które mogłyby wpłynąć na decyzję Sądu Odwoławczego. Wręcz przeciwnie, w ocenie Sądu II instancji, złożony środek zaskarżenia stanowi jedynie przepisanie argumentów wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia bez zaprezentowania kontrargumentów, które pozwalałyby na jego uwzględnienie.

Odnosnie apelacji złożonej przez oskarżoną M. D. oraz przez prokuratora Sąd II instancji stwierdza, że w pełni prawidłowo Sąd I instancji ustalił, że oskarżona została powołana na stanowisko Pełnomocnika Zarządu Miejskiego do spraw (...) na terenie miasta C.. Powołująca oskarżoną uchwała określała szczegółowo zakres jej zadań. Oskarżona nigdy nie otrzymała zakresu obowiązków oraz zadań, które wynikały z podjętych uchwał. Sąd II instancji jednocześnie stwierdza, że chociaż ówczesny burmistrz M. J. nie dopilnował przekazania oskarżonej stosownego zakresu zadań to jednak nie można zasadnie przyjąć, że tym samym wyczerpał znamiona czynu z art. 231§1 k.k. wobec niemożności wskazania w czym miało przejawiać się działanie na szkodę interesu społecznego. W pełni zasadnie bowiem Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że trudno w powyższym zaniechaniu doparzyć się precyzyjnego określenia na czym owa szkoda, o której mówi art. 213§1 k.k. miałyby polegać. Ustalenia takowego nie poczynił także rzecznik oskarżenia ograniczając się do cytowania treści przepisu karnego oraz wskazania, że M. D. nie otrzymała zakresu obowiązków. Na żadnym jednak etapie postępowania nie wykazano w jaki sposób zaniechanie oskarżonego przełożyło się na wyczerpanie znamion czynu opisanego w art. 231§1 k.k. Dlatego i w tym zakresie uniewinnienie oskarżonego M. J. jawi się jako w pełni zasadne. Sąd II instancji podkreśla przy tym, że prokurator zarzutu w zakresie uniewinnienia oskarżonego w tej części formalnie nie podniósł, a odniósł się do powyższej kwestii jedynie w uzasadnieniu apelacji. Mimo to Sąd Okręgowy dokonał oceny powyższego i uznał, że wskazany środek zaskarżenia nie zawiera żadnych argumentów, które pozwoliłyby na dokonanie uchylecia orzeczenia w tym zakresie, a wobec faktu przedawnienia w konsekwencji podjęcia decyzji o umorzeniu postępowania. Natomiast zasadnym jest stwierdzenie, że wobec faktu, że faktycznie M. D. nie posiadała zakresu obowiązków nie mogła ona w sposób w pełni prawidłowy wykonywać powierzonych jej obowiązków, a tym samym, jak słusznie wskazano nie miała ona pełnej kontroli nad podejmowanymi czynnościami i decyzjami. Odnosząc się natomiast do ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy, Sąd Okręgowy stwierdza, że w pełni prawidłowo Sąd I instancji dokonał otworzenia stanu faktycznego i

w oparciu zarówno o wyjaśnienia M. D. jak i oświadczenia T. G. (1) oraz zgromadzone dokumenty ustalił, że w dniu 31 sierpnia 2000r. oskarżona potwierdziła fakturę (...) nr (...) przedłożoną jej przez T. G. (1). Przedmiotową fakturę oskarżona opatrzyła swoim podpisem oraz adnotacją „zadania wykonano zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej”. Jak wyjaśniła uczyniła powyższe ponieważ T. G. (1) zapewnił ją, że wszystko jest w porządku i że jej podpis jest tylko formalnością. W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy w pełni prawidłowo Sąd I instancji ustalił, że w roku 2000 ośrodek faktycznie nie istniał, a w Uchwale Rady Miejskiej nr (...) nie było ujęte wynagrodzenie pracownika administracyjnego (...). Jak przyznała sama oskarżona pomimo formalnego powołania na stanowisko Pełnomocnika Zarządy Miasta ds. (...) nie wykonywała faktycznie żadnych czynności czy też obowiązków. Oskarżona natomiast przyznała, że podpisywała wiele faktur dostarczanych jej przez T. G. (1), który zawsze twierdził, że czynności na które opiewają faktury zostały już wykonane, a o treści faktur wie D. K.. W zakresie oceny zachowania oskarżonej koniecznym wydaje się, co także uczynił Sąd I instancji, odwoływanie do oświadczeń T. G. (1), który stwierdził, że faktycznie M. D. nie wykonywała żadnych zadań administracyjnych w ramach powołania ją na stanowisko Pełnomocnikiem do spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Jednocześnie T. G. (1) przyznał, że na polecenie D. K. płacił oskarżonej miesięczną pensję. Warto także przytoczyć stwierdzenie T. G. (1), że takie działanie D. K. tłumaczył tym, że miasto nie może M. D. formalnie płacić ponieważ ma ona zasądzone alimenty i w sytuacji gdyby jej dochody wzrosły to ulegną one zmniejszeniu. Jednocześnie T. G. (1) przyznał, że wystawiając faktury nie opiewające na rzeczywiście dokonane czynności chciał w ten sposób wykazać, chociaż częściowo swoje koszty poniesione na wypłaty dla M. D. (vide karta 295 i n. akt). Przesłuchana na te okoliczności M. D. (vide karta 604-606 akt) wyjaśniła, że D. K. przekonał ją, że posiada odpowiednie wykształcenie pedagogiczne na stanowisko Pełnomocnika Zarządu do spraw (...). Oskarżona podała, że D. K. powiedział, że będzie za powyższe dostawała wynagrodzenia, lecz nie powiedział w jakiej wysokości i kiedy. M. D. jak wyżej wskazano przyznała, że faktycznie nie wykonywała żadnych funkcji, a jej rola ograniczała się do podpisywania faktur podsuniętych przez T. G. (1). Wskazała przy tym, że nikt nie poinformował jej o tym, że ma sprawować jakikolwiek nadzór na podmiotami realizującymi poszczególne zadania Miejskiego Programu. Oskarżona stanowczo stwierdziła, że pomimo zapewnień D. K., nie dostałam od niego żadnych pieniędzy. Natomiast przyznała, że raz dostałam do ręki od T. G. (1) pieniądze za opracowanie na jego zlecenie programu zajęć świetlicowych w oparciu o umowę z dnia 7 sierpnia 2000r nr 1/08/2000. Oskarżona przyznała, że wobec wcześniejszych zapewnień D. K. i T. G. (1), że otrzymam pieniądze za dyżury uznała, że wręczona jej kwota, której wysokością, jak przyznała, była zaskoczona dotyczyła powyższego. W ocenie Sądu II instancji pomimo treści oświadczeń zarówno T. G. (1) jak i M. D. nie ma żadnego dowodu na to, że oskarżona podpisując przedłożoną jej fakturę, wskazaną w zarzucie, wypełniła znamiona czynu opisanego w art. 286§1 k.k. zwłaszcza działając w zamiarze bezpośrednim z zamiarem kierunkowym. Wskazać należy, jak słusznie podniósł to Sąd I instancji, że miała ona pełne zaufanie do T. G. (1) i tego co mówił, a podpisywanie przez siebie faktur, w tym tej wskazanej w zarzucie, traktowała jako czystą formalność, o czym T. G. (1) ją zapewniał. Podkreślenia wymaga to, że nie ma żadnego dowodu, który pozwalałby na połączenie faktury wskazanej w zarzucie z owymi pieniędzmi jakie oskarżona otrzymała od T. G. (1). W sprawie nie przedstawiono także żadnego dowodu, który wskazywałby na pełną świadomość oskarżonej co do tego, że pieniądze wskazane na fakturze nie należą się jej wystawcy. W tej sytuacji, w ocenie Sądu Odwoławczego, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego można zasadnie przyjąć, że nie ma dowodów na to, że podpisując przedmiotową fakturę i opatrując ją dopiskiem oskarżona działała w zamiarze bezpośrednim ukierunkowanym na osiągnięcie korzyści majątkowej czy to dla siebie czy dla innej osoby. Sąd II instancji pragnie przy tym zauważyć, że stanowiska powyższego nie zmienia wniesiona w tej sprawie apelacja prokuratora, która faktycznie nie zawiera żadnych argumentów pozwalających na jego zmianę. Natomiast w ocenie Sądu Odwoławczego słusznie Sąd Rejonowy wskazał, że o ile nie ma dowodów pozwalających na uznanie, że oskarżona wyczerpała znamiona czynu opisanego w art. 286§1 k.k. o tyle zasadnym jest stwierdzenie, że wypełniła znamiona przestępstwa z art. 271§1 k.k. Wszak oskarżona oparła się jedynie na tym co powiedział jej T. G. (1), a więc podmiot, dla którego faktura została wystawiona. Nie dokonała żadnej weryfikacji powyższego, a nie można nie podkreślić, że usługa na którą opiewała faktura dotyczyła bezpośrednio działalności związanej z projektowanym utworzeniem (...). W tej sytuacji w pełni zasadnie Sąd I instancji uznał, że oskarżona swoim zachowaniem wypełniła znamiona czynu opisanego w art. 271§1 k.k. Podpisując bowiem fakturę, wbrew stanowisku skarżącej była w tym momencie „inną osobą upoważnioną do wystawienia dokumentu w rozumieniu art. 271§1 k.k.” Wskazać także należy,

że gdyby podpis oskarżonej nie był konieczny do dokonania wypłaty na podstawie wskazanej faktury, to niewątpliwie T. G. (1) nie miałby żadnej potrzeby zwracania się o jej zatwierdzenie do oskarżonej.

Reasumując, Sąd II instancji nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji wniesionych zarówno przez oskarżoną jak i prokuratora, uznając je za oczywiście bezzasadne. Wskazać jednocześnie należy, że apelacja prokuratora nie zawiera żadnych merytorycznych argumentów, natomiast apelacja oskarżonej jawi się jako polemika z stanowiskiem Sąd I instancji zawartym w bardzo analitycznym i wnikliwym uzasadnieniu. Sąd II instancji zgadzając się z tym stanowiskiem nie znajduje jednak podstaw do jego zakwestionowania. Również w zakresie orzeczonych kar Sąd Odwoławczy nie znalazł żadnych podstaw do uznania, że są one rażąco niewspółmierne. W ocenie Sądu II instancji, Sąd I instancji bardzo wnikliwie odniósł się do treści art. 53 k.k. i orzekł kary sprawiedliwe i adekwatne do stopnia zawinienia. Zdaniem Sądu Okręgowego tak orzeczone kary niewątpliwie będą odpowiednią nauczką dla oskarżonej i nigdy więcej nie wejdzie ona w konflikt z prawem.

Zgodnie z treścią §16 i §14 ust 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd II instancji zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. A. kwotę 723,23 złotych brutto, tytułem nie opłaconych kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd II instancji, zgodnie z treścią art.636§1 k.p.k. i art. 624§1 k.p.k., kosztami postępowania odwoławczego w części dotyczącej apelacji wniesionej przez prokuratora obciążył Skarb Państwa, jednocześnie zwalniając oskarżonych od obowiązku zwrotu kosztów sądowych za postępowanie przed sądem odwoławczym i nie wymierzył im opłaty za II instancję, uznając że brak podstaw do obciążania nimi oskarżonych z uwagi na ich aktualną sytuację materialną.

S. J. D. M. W.-G.